

# Chivas, to ostatni raz gdy jadę nad bałtyk

Kiedyś mi podziękujesz  
To jest jak łezka, która zdobi Twoją buzię  
To taki związek, który tak naprawdę truje  
Jak terapeuta, który wcale nie rozumie  
Dla Ciebie mogę zostać nieczuły  
Chociaż byłaś taka piękna, dla niej jeździłem nad morze  
Teraz po to, by pożegnać - Ciebie, piaski, no i wodę  
Zrobiło się trochę gorzej i ona to wie  
Bo w sumie chyba to czuć, że to ostatni raz

Gdy jadę nad Bałtyk i już wystarczy  
Chyba, że się znieczulę, to wtedy chcę tańczyć  
Umierać w poniedziałki, złaż z tej huśtawki  
Bo jak zepsujesz sznurek, to...  
Trzystukilometrowy smutek czuć i ona też czuje mój  
Trzystukilometrowy smutek czuć i ona też czuje mój  
(Weź go)

Weź motylka w dłoń (w końcu), opuścił dom  
To wtedy weź ich kilka w dłoń i zabierz je bardzo daleko  
Albo nie, bo jestem nie stąd, więc daj je komuś innemu  
Choć nie ma takiego drugiego (ej) jak ja  
Tyle razy miałem dość, chyba ze sto, ze mną mikstura  
I jakby co, to jeśli tego słuchasz  
Wyrzuć zdjęcia pamiątkowe, ej  
Żeby może szybciej zapomnieć, że to ostatni raz

Gdy jadę nad Bałtyk i już wystarczy  
Chyba, że się znieczulę, to wtedy chcę tańczyć  
Umierać w poniedziałki, złaż z tej huśtawki  
Bo jak zepsujesz sznurek, to... (Ostatni raz!)  
Trzystukilometrowy smutek czuć i ona też czuje mój (ej!)  
Trzystukilometrowy smutek czuć i ona też czuje mój  
(Bo ona Gdańsk, a ja Łódź)

(Ej, jeszcze raz)